

Sygn. akt **XP 284/12**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agata Masłowska

Ławnicy: L. Z., I. W.

Protokolant: Iwona Markiewicz

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2013 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. S. (1)**

przeciwko **P. T.**

o ustalenie istnienia stosunku pracy i o odszkodowanie

I. oddała powództwo;

II. nie obciąża powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego;

III. stwierdza, że koszty sądowe w postaci opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony z mocy ustawy, ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt **XP 284/12**

UZASADNIENIE

Pozwem z 12 marca 2012 r. (k.2-6) powód R. S. (1) wniósł o ustalenie istnienia stosunku pracy pomiędzy nim a pozwanym P. T., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...), w okresie od 17 czerwca 2011 r. do 21 lutego 2012 r., w pełnym wymiarze czasu pracy. Wniósł ponadto o przywrócenie go do pracy u pozwanego, opłacenie składek na ubezpieczenie społeczne i zaliczek na podatek dochodowy za okres zatrudnienia, wydania zaświadczenia PIT-11, a ponadto o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego kwoty 10.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od daty doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Wskazał, że kwota 10.000 zł stanowi odszkodowanie za ciężkie naruszenie praw pracowniczych oraz wyrównanie szkód poniesionych z tytułu braku urlopu wypoczynkowego, niepewnej sytuacji finansowej oraz pracowniczej i braku ubezpieczenia zdrowotnego.

Uzasadniając swe żądanie, powód wskazał, że w czerwcu 2011 r. podjął pracę w zakładzie pozwanego na okres próbny. Pozwany obiecał po tym okresie podpisać z powodem stałą umowę o pracę. W czasie trwania okresu próbnego powód odrzucił inną ofertę pracy, gdyż pozwany, kiedy został poinformowany o tej ofercie, stwierdził, że okres próbny wypadł pomyślnie i podpisze z powodem umowę o pracę. Na pytania powoda o termin zawarcia umowy poinformował go, że umowę o pracę podpisze, gdy wykona w zakładzie pracy instalację wodno-kanalizacyjną (zaplecze sanitarne). Instalacja ta została wykonana na przełomie października i listopada 2011 r. Montaż przeprowadził powód, w godzinach pracy. Powód w tym czasie pracował w zakładzie pozwanego w charakterze mechanika samochodowego,

wykonywał prace naprawcze samochodów osobowych i dostawczych, diagnozował usterki oraz wykonywał prace niezwiązane z jego obowiązkami, ale dotyczące zakładu, np. odbierał zamówione przez pozwanego części z hurtowni. W grudniu 2011 r. na kolejną prośbę powoda o podpisanie umowy o pracę, pozwany powiedział, że z uwagi na wydatki związane z końcem roku kwestia ta zostanie omówiona w 2012 r. W styczniu 2012 r. pozwany z kolei powiedział, że z uwagi na małą liczbę zleceń styczeń jest martwym sezonem, więc o podpisaniu umowy o pracę strony porozmawiają w terminie późniejszym. W tym czasie powód nadal wykonywał pracę na rzecz pozwanego. Wskutek skargi złożonej przez powoda Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła w lutym 2012 r. kontrolę w zakładzie pozwanego. Po tej kontroli pozwany zaproponował powodowi, aby założył własną działalność gospodarczą, gdyż nie wchodzi w rachubę żadna inna forma zatrudnienia i zaoferował powodowi 40% od wykonanej pracy. Po odmowie powoda pozwany zaproponował zawieranie co miesiąc umowy na okres próbny, pod warunkiem że powód obieca, że nie będzie szukał innej pracy.

W odpowiedzi na pozew (k.28-32) pozwany P. T. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Podniósł, że powód kilkakrotnie wykonywał pracę w zakładzie pozwanego na podstawie ustnych umów cywilnoprawnych. Powód oświadczył pozwanemu, że prowadzi własną działalność gospodarczą i każdorazowo będzie wystawiał faktury VAT za wykonane prace. Stron nie łączył stosunek pracy, gdyż nie było takiej potrzeby. Powód wykonywał prace w pojedyncze dni, po wcześniejszym przekazaniu pozwanemu informacji o dogodnym dla niego terminie. Wynagrodzenie miało charakter prowizyjny, z tym że pomimo każdorazowej zapłaty za usługi powoda pozwany nigdy nie otrzymał faktur VAT zgodnie z wcześniejszym porozumieniem. Powód nie wykonywał prac pod kierownictwem pozwanego, o wszelkich czynnościach decydował sam, począwszy od ustalenia sposobu naprawy i wyboru części, a zakończywszy na wykonaniu naprawy. Pozwany w tej procedurze nie uczestniczył, zdarzało się jedynie, że strony korzystając z wzajemnego doświadczenia konsultowały się ze sobą co do sposobu naprawy różnych pojazdów. Strony rozmawiały na temat możliwości zatrudnienia w przyszłości powoda, ale rozmowy te nie miały zobowiązującego charakteru, zwłaszcza że powód oświadczył, że nie chce blokować sobie możliwości wykonywania prac na rzecz innych podmiotów. Ostatecznie pozwany zaproponował, że ich współpraca polegać będzie na wykonywaniu przez powoda napraw pojazdów w warsztacie pozwanego, w dogodnych dla powoda terminach, za wynagrodzeniem prowizyjnym wynoszącym 30-40% wynagrodzenia uzyskanego od klienta. Powód nie przyjął tych warunków, mówiąc że kwota jest za niska. Pozwany wskazał również, że przed kontrolą PIP powód groził mu i żądał od niego kwoty 10.000 zł, oferując, że zrezygnuje z występowania na drogę sądową w razie wypłacenia mu tej kwoty.

Postanowieniem z 30 lipca 2012 r. (k.50) żądania powoda dotyczące nakazania pozwanemu odprowadzenia składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne oraz zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych i wydania informacji PIT-11 zostały wyłączone do odrębnego rozpoznania i przekazane do właściwych organów (ZUS i Naczelnika Urzędu Skarbowego).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód R. S. (1) po powrocie z Niemiec, gdzie pracował jako mechanik samochodowy, szukał zatrudnienia w Polsce, w pobliżu swojego miejsca zamieszkania. Na stronie internetowej (...) znalazł ogłoszenie pozwanego P. T.. P. T. prowadził zakład mechaniki samochodowej i poszukiwał mechanika.

Powód i pozwany nawiązali współpracę. Powód wykonywał w warsztacie pozwanego naprawy pojazdów jego klientów. Powód sam decydował o sposobie wykonania naprawy, ale uzgodnienia co do ceny klient prowadził z pozwanym. Powód otrzymywał za te prace wynagrodzenie w wysokości 30% ceny naprawy. W porozumieniu z pozwanym wykonywał incydentalnie na jego rzecz także inne czynności – np. wykonał instalację wodno-kanalizacyjną w pomieszczeniu socjalnym, odbierał części samochodowe z hurtowni. Z wykonanie instalacji powód otrzymał osobne wynagrodzenie. Współpraca stron trwała od czerwca 2011 r. do lutego 2012 r. Pod koniec współpracy powód zaczął żądać od pozwanego zaspokojenia jego roszczeń odszkodowawczych wynikających z niezawarcia z nim umowy o pracę, w kwocie 10.000 zł. Zapowiadał, że jeżeli pozwany nie zapłaci tej kwoty polubownie, to skieruje sprawę na drogę sądową.

Powód nie posiada własnego warsztatu samochodowego i nie ma zarejestrowanej własnej działalności gospodarczej, której przedmiotem byłaby naprawa pojazdów. Powód z tytułu prac wykonywanych na rzecz pozwanego nie wystawiał faktur i do marca 2012 r. pozwany takich faktur się od niego nie domagał.

Pozwany współpracuje z innymi osobami prowadzącymi zakłady naprawy pojazdów. Współpraca polega na tym, że w razie powstania usterki, której nie może usunąć pozwany w swoim warsztacie (np. usterki dotyczącej urządzeń elektronicznych), korzysta on z pomocy znajomego mechanika, który się tego typem napraw trudni. Z kolei znajomi mechanicy rewanżują się pozwanemu, korzystając z jego pomocy przy naprawach, których samo nie mogą przeprowadzić. Współpraca ta prowadzona jest na podstawie ustnych porozumień, ma częściowo charakter grzecznościowy, nie są w związku z nią wystawiane faktury.

Dowody:

- zamówienie z 16.11.2011 r. (k.7)
- nagranie na płycie CD (k.7)
- dokumentacja fotograficzna na płycie CD (k.7)
- częściowo: zeznania A. G. (k.48v-49)
- zeznania P. C. (k.61)
- zeznania K. M. (k.61v)
- zeznania J. M. (k.61v-62)
- zeznania R. S. (2) (k.62)
- zeznania I. T. (k.81v-82)
- częściowo: przesłuchanie R. S. (1) w charakterze powoda (k.70-71)
- częściowo: przesłuchanie P. T. w charakterze pozwanego (k.82-83)

Powód w czerwcu 2011 r. wysłał do P. N., prowadzącego zakład mechaniki samochodowej, swoje CV, wyrażając zainteresowanie zatrudnieniem u niego. W lipcu 2011 r. na propozycję zatrudnienia odpowiedział jednak odmownie, informując, że zdecydował się poszukać pracy, która będzie bardziej odpowiadała jego celom (tj. umożliwi mu wyspecjalizowanie się w jednej marce), a ponadto w lokalizacji bliższej jego miejscu zamieszkania.

Dowody:

- wydruki korespondencji elektronicznej (k.7)
- przesłuchanie R. S. (1) w charakterze powoda (k.70-71)

Wskutek skargi powoda w dniu 21 lutego 2012 r. inspektor pracy A. W. przeprowadził w zakładzie pozwanego kontrolę. Pozwany złożył w trakcie kontroli pisemne oświadczenie, w którym stwierdził, że w zakładzie nie zatrudnia żadnych pracowników na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia oraz umowy o dzieło. W czasie kontroli w zakładzie początkowo przebywał powód, którego jednak inspektor nie znał z widzenia i nie rozpoznał go jako zgłaszającego skargę. Pozwany wyjaśnił obecność powoda w zakładzie, informując inspektora pracy, że powód odbiera samochód. Inspektor pracy odniósł wrażenie na podstawie wypowiedzi pozwanego, że powód jest jego klientem.

Dowody:

- pismo z 27.02.2012 r. (k.7)
- kopia notatki urzędowej z kontroli (k.24-25)
- kopia oświadczenia pozwanego (k.26)
- zeznania A. W. (k.69-70)

W odpowiedzi na wezwanie powoda aby wydał mu zaświadczenie PIT-11, pozwany pismem z 26 marca 2012 r. poinformował powoda, że nie może mu wystawić zaświadczenia PIT-11, ponieważ powód nigdy nie był u niego zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Jednocześnie oświadczył, że powód dotychczas nie dostarczył faktury za wykonanie usługi na kwotę 1.500 zł, zgodnie z umową ustną.

Dowody:

- kopia pisma z 26.03.2012 r. z dowodem nadania (k.35)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jako niewykazane podlegało oddaleniu.

Powód zgłosił dwojakiego rodzaju żądania: po pierwsze, ustalenia stosunku pracy, a po drugie, stanowiące następstwo tego pierwszego roszczenia żądania przywrócenia do pracy oraz odszkodowania za naruszenie praw pracowniczych powoda w okresie trwania stosunku pracy. Sąd uznając pierwsze z roszczeń za nieudowodnione, w konsekwencji oba pozostałe żądania również w całości oddalił.

Stan faktyczny w sprawie Sąd ustalił głównie w oparciu o zeznania świadków oraz posiłkowo w oparciu o dowód z przesłuchania stron. Ten ostatni dowód, jako pochodzący od osób bezpośrednio zainteresowanych korzystnym wynikiem postępowania, a ponadto postrzegających dotyczące ich zdarzenia w sposób subiektywny, Sąd potraktował z dużą ostrożnością, dając mu wiarę tylko w takim zakresie, w jakim relacje stron były zbieżne ze sobą lub znajdowały potwierdzenie w innym materiale dowodowym.

Podkreślić w tym miejscu trzeba, że ciężar wykazania faktów, które między stronami były sporne, spoczywał na powodzie. Wynika to z art. 6 kodeksu cywilnego [k.c.] (w zw. z art. 300 kodeksu pracy [k.p.]), który stanowi, że „ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne”, a także z art. 232 zd. 1 kodeksu postępowania cywilnego [k.p.c.], w myśl którego „strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne”. W zakresie okoliczności spornych Sąd dysponował zaś w zasadzie jedynie dowodem z przesłuchania stron – który, z uwagi na interes prawny i faktyczny przesłuchiwanej osoby w wygraniu sporu, musi być oceniany z dużą dozą krytycyzmu. Wiarygodność relacji obu przesłuchiwanym stron Sąd mógł zweryfikować tylko w bardzo ograniczonym zakresie, z uwagi na skąpy materiał dowodowy dostarczony przez strony oraz z uwagi na okoliczności sprawy, w szczególności ze względu na sposób wykonywania czynności przez powoda (naprawy pojazdów wiązały się tylko z ograniczonym kontaktem z klientami oraz z innymi współpracownikami pozwanego, którzy mogliby potwierdzić relację powoda lub zaprzeczyć jej), jak i z uwagi na metodę nawiązania współpracy (ustna umowa). Ostatecznie zatem Sąd dokonał oceny wiarygodności relacji obu stron w świetle zaoferowanego przez nie materiału dowodowego, posiłkując się takimi kryteriami, jak wewnętrzna spójność relacji, ich logiczność, zgodność z zasadami doświadczenia życiowego.

W sprawie poza sporem pozostawało, że w okresie objętym pozwem powód i pozwany nawiązali współpracę w ramach której powód w zakładzie pozwanego wykonywał odpłatnie naprawy pojazdów należących do klientów pozwanego. Sporne było natomiast, czy czynności te wykonywał w oparciu o umowę o pracę zawartą w formie ustnej, czy też w oparciu o innego rodzaju umowę. Spór dotyczył także sposobu wykonywania przez powoda czynności – a mianowicie tego, czy powód przebywał w zakładzie pozwanego codziennie w wyznaczonych przez pozwanego godzinach, czy też tylko w razie zlecenia mu naprawy; czy powód wykonywał pracę pod kierownictwem pozwanego, czy

w pełni samodzielnie; wreszcie czy ciążyły na nim obowiązki typowe dla zatrudnienia typu pracowniczego (obowiązek osobistego świadczenia pracy, obowiązek zgłaszania nieobecności w pracy itp.). W zakresie okoliczności spornych wersję powoda potwierdziła tylko świadek A. G., która wszakże знаła okoliczności sprawy niemal wyłącznie z relacji powoda, a ponadto z uwagi na bliski związek emocjonalny z powodem zachodzi obawa, że mogła relacjonować pewne okoliczności w sposób nieobiektywny i nieodpowiadający rzeczywistości.

Sąd uznał w pierwszej kolejności, że nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie ustalenia istnienia między stronami stosunku pracy. Podstawę prawną żądania ustalenia stosunku pracy zawiera art. 189 k.p.c., stanowiący, że „powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny”. - W orzecznictwie i piśmiennictwie nie budzi wątpliwości, że w razie sporu co do treści umowy lub rodzaju stosunku prawnego, na podstawie którego była świadczona praca, pracownikowi przysługuje roszczenie o ustalenie rodzaju i treści umowy właśnie w oparciu o treść art. 189 k.p.c. Co do zasady powód ma interes prawny w zgłoszeniu takiego żądania, nawet gdyby bezpośrednio zgłaszał lub mógł zgłosić roszczenia pieniężne ze spornego stosunku pracy. Stosunek pracy wiąże się z tak daleko idącymi skutkami prawnymi, że w ocenie Sądu nie można przyjąć, że wystarczające byłoby zgłoszenie przez powoda ewentualnych roszczeń pieniężnych, bez konieczności uciekania się do powództwa o ustalenie.

Kryteria, jakimi kieruje się Sąd, ustalając czy między stronami istniał stosunek pracy, wynikają z art. 22 k.p. Wynika z niego, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (§ 1). Podkreślenia przy tym wymaga, że zatrudnienie na takich warunkach jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy (§1¹) i nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, określonych w art. 22 § 1 (§1²). Z przywołanego przepisu wynikają następujące cechy stosunku pracy: (1) odpłatność, (2) osobiste świadczenie pracy przez osobę fizyczną, (3) wykonywanie pracy określonego rodzaju, w sposób ciągły i powtarzający się, (4) wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko, (5) wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy, (6) wykonywanie pracy w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę. Wszystkie te elementy muszą zająć łącznie, a brak jednego z nich zasadniczo wyklucza przyjęcie, że nawiązany został stosunek pracy. Zgodnie z ogólną zasadą postępowania cywilnego (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.), ciężar wykazania wszystkich powyższych okoliczności spoczywa na powodzie (osobie, która twierdzi, że jest/była pracownikiem).

W tym miejscu zdecydowanie podkreślić trzeba, że nie można na podstawie powołanego przepisu konstruować swoistego domniemania istnienia stosunku pracy, tj. nie można stawiać tezy, że każda aktywność zarobkowa w domniemany sposób wykonywana jest w warunkach stosunku pracy, o ile przeciwnik procesowy nie wykaże faktu przeciwnego. Nie można tym samym przerzucać na stronę pozwaną ciężaru wykazania, że zatrudnienie nie miało charakteru pracowniczego. Zatem to nie pozwany miał w niniejszej sprawie wykazać, że powód wykonywał swe zadania na podstawie umowy cywilnoprawnej, lecz powód miał obowiązek udowodnić, że wykonywał je w warunkach opisanych w art. 22 k.p.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył tego, czy powód został zatrudniony w oparciu o umowę o pracę, czy też w oparciu o inną umowę – w szczególności, jak twierdził pozwany, cywilnoprawną umowę nienazwaną dotyczącą współpracy dwóch przedsiębiorców. Jest to spór typowy dla tego rodzaju powództw i wielokrotnie analizowany w orzecznictwie. Sąd Najwyższy wskazywał m.in., że jeżeli umowa zawiera cechy (elementy) umowy o pracę oraz umowy cywilnej, wówczas dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający (wyrok z 14.09.1998 r., I PKN 334/98, OSNAPiUS 1999/20/646). Ponadto jeżeli umowa wykazuje wspólne cechy dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, o jej rodzaju decydują zgodny zamiar stron i cel umowy, który może być wyrażony także w nazwie umowy (wyrok z dnia 14.06.1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999/14/449; podobnie wyrok z 2.09.1998 r., I PKN 293/98, OSNAPiUS 1999/18/582). Charakter umowy ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., który stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których

złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1), przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). Nie można zatem zakładać, że strony mające pełną zdolność do czynności prawnych miały zamiar zawrzeć umowę o innej treści niż tę, którą zawarły (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5.09.1997 r., I PKN 229/97, OSNAPiUS 1998/11/329).

W ocenie Sądu powód nie wykazał w sposób przekonujący, że współpraca między stronami miała cechy stosunku pracy i że taki był od początku zamiar nie tylko samego powoda, ale również pozwanego. Jak już wskazano, strony bezspornie w pewnym zakresie współpracowały i współpraca ta miała charakter odpłatny. Materiał dowodowy nie daje jednak wystarczających podstaw, aby przyjąć, że współpracę tę cechowały stałe ramy czasowe, w którym powód miał obowiązek świadczyć pracę na rzecz pozwanego. Przeciwnie, przesłuchiwani świadkowie wskazywali raczej na to, że powód przebywał w zakładzie pozwanego w różnych porach, incydentalnie, stosownie do tego ile i jakiego rodzaju zalecenia otrzymywał pozwany. Część świadków wskazywała, że zdarzało się, że powód nie przebywał na terenie zakładu pozwanego w godzinach jego otwarcia.

Brak również dowodów, poza zeznaniami samego powoda, które w sposób jednoznaczny potwierdzałyby, że powód miał obowiązek osobistego wykonywania powierzanych mu zadań, jak również że musiał je wykonywać pod kierownictwem pozwanego, w czasie i miejscu przez niego wskazanym i w sposób przez niego określony. Takiego sposobu wykonywania prac nie wymuszał w szczególności sam charakter jego zadań, polegających na naprawie pojazdów, gdyż zasady doświadczenia życiowego wskazują, że przeprowadzenie naprawy nie zawsze wymaga ścisłego podporządkowania o charakterze pracowniczym między osobą która faktycznie wykonuje naprawę a właścicielem warsztatu.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że z zeznań świadków wynika, że pozwany stosował w kontaktach z innymi mechanikami zupełnie inne zasady, niż opisane przez powoda – a mianowicie ich współpraca nie miała charakteru pracowniczego, lecz doraźnego powierzania na podstawie ustnej umowy o charakterze cywilnoprawnym wykonania konkretnej naprawy, co łączyło się z przekazaniem całości lub części wynagrodzenia za naprawę temu, kto ją faktycznie wykonał. Potwierdzili to świadkowie będący dla stron osobami trzecimi, niezwiązanymi z nimi żadnymi bliskimi więzami, co zwiększa wiarygodność ich relacji. Sąd nie stwierdził w sprawie żadnych okoliczności, które mogłoby wyjaśnić, dlaczego z pozostałymi mechanikami pozwany miałby współpracować na takich zasadach, a z powodem – na podstawie umowy o pracę. Daje to podstawy aby przypuszczać, że nawet jeśli powód miał zamiar zawarcia umowy o pracę, po stronie pozwanego takiego zamiaru nigdy nie było. Powód zarzucał, że poza nim w zakładzie zatrudniony był jeszcze jeden pracownik – obywatel Ukrainy o imieniu (...). W toku postępowania ustalono, że osobą tą jest I. T.. Został on przesłuchany w charakterze świadka i również nie potwierdził, by współpraca z nim oparta była na stosunku pracy. Wskazał, że wykonywał naprawy w warsztacie pozwanego, ale dotyczyły one jedynie pojazdów, które importował w celu odsprzedaży.

Także zachowanie pozwanego w czasie kontroli PIP nie stanowi dostatecznej podstawy do stwierdzenia, że powód był zatrudniony jako pracownik „na czarno” i że pozwany usiłował ten fakt ukryć przed inspektorem pracy. Jakkolwiek istotnie opis zajścia przedstawiony przez świadka A. W. może wskazywać na próbę wprowadzenia w błąd inspektora pracy co do charakteru obecności powoda w zakładzie, w okolicznościach sprawy zachowanie to można wytłumaczyć bez stawiania tezy o pracowniczym charakterze stosunku między stronami. Biorąc pod uwagę, że bezspornie powód wykonywał pewne zadania na rzecz pozwanego i że współpraca ta nie była w żaden sposób uregulowana na piśmie, zaś między powodem i pozwanym w tym czasie zaistniał już spór co do charakteru stosunku prawnego między nimi, nie dziwi, że pozwany starał się uniknąć konieczności wyjaśniania w toku kontroli, w jakim właściwie charakterze powód przebywa w zakładzie. Udzielił zatem wymijającej odpowiedzi, którą inspektor pracy zinterpretował jako przedstawienie powoda jako klienta pozwanego.

Jak już wcześniej wskazano, jedynymi dowodami potwierdzającymi że powód wykonywał swe czynności w ramach stosunku pracy, są zeznania jego i jego partnerki, która całą sytuację zna głównie z relacji powoda. Zdaniem Sądu nie były to wystarczające dowody, zwłaszcza w sytuacji, gdy przeczą im zeznania innych świadków. Dowody zaoferowane przez powoda, w postaci zdjęć, zamówień, nagrania pozwalają jedynie ustalić, że powód faktycznie wykonywał pewne

prace w warsztacie pozwanego (czemu pozwany zresztą nie przeczył), nie świadczą natomiast w sposób jednoznaczny o tym, w ramach jakiego stosunku prawnego te prace wykonywano.

Z uwagi na powyższe Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku, oddalając powództwo w zakresie żądania ustalenia stosunku pracy, jako nieudowodnione. Oddalił je w związku z tym również w zakresie dalszych roszczeń z tytułu stosunku pracy – a to przywrócenia do pracy i odszkodowania. Skoro bowiem powód wprost wskazał, że jego żądania o charakterze odszkodowawczym wynikają z tego, że naruszono jego uprawnienia wynikające z przepisów prawa pracy, to wobec niewykazania, że powód pozostawał w stosunku pracy, żądania te podlegały oddaleniu a limine, jako oczywiście pozbawione podstawy prawnej, bez konieczności badania czy szkoda miała miejsce, jaka była jej wysokość i czy odpowiada za nią pozwany.

Nie oznacza to wszakże, że kwestia zasadności lub niezasadności żądań powoda o zapłatę odszkodowania za ewentualną szkodę wyrządzoną przez pozwanego została w sposób ostateczny przesądzona. Sąd pracy zbadał zasadność żądań powoda tylko w takim zakresie, jaki został określony pozwem, a zatem w zakresie roszczeń wynikających ze stosunku pracy. Sąd pracy nie orzekł natomiast w sposób ogólny o wszelkich roszczeniach odszkodowawczych powoda względem pozwanego, wynikających z przebiegu ich współpracy. Nie ma zatem przeszkód, aby powód dochodził naprawienia ewentualnej szkody, jaką poniósł w związku z współpracą z pozwanym, na zasadach ogólnych, tj. na mocy przepisów kodeksu cywilnego, a nie w oparciu o przepisy prawa pracy.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c., odstępując od ogólnej zasady wynikającej z art. 98 k.p.c., który stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Zgodnie z art. 102 k.p.c., w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Ustawodawca nie precyzuje, co rozumieć należy przez „szczególnie uzasadniony” wypadek, pozostawiając to ocenie Sądu, który winien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, tak związane z jej przebiegiem, jak i treścią i charakterem żądania oraz sytuacją osobistą i majątkową stron.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie za nieobciążaniem powoda obowiązkiem zwrócenia pozwanemu kosztów procesu przemawiało w pierwszym rzędzie to, że bezsprzecznie po części to sam pozwany własną postawą doprowadził do potrzeby wystąpienia przez powoda na drogę sądową, gdyż nie zawarł z powodem umowy na piśmie ani nie wyjaśnił z nim w sposób klarowny zasad i ram ich współpracy, nawet gdy powód zaczął zgłaszać pod jego adresem żądania co do unormowania ich stosunków. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że pozwany miał świadomość tego, że powód rozważy zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, gdyż przyznał, że rozmowy na ten temat między stronami miały miejsce, choć nie doprowadziły do zawarcia umowy o pracę. Mimo że pozwany, jak twierdzi, był zdania, że strony współpracowały jako samodzielni przedsiębiorcy, nie tylko nie ustalili, czy powód prowadzi działalność gospodarczą, ale również świadomie i celowo zaniechał stosowania jakichkolwiek formalności we wzajemnych rozliczeniach stron (w tym wystawiania faktur). Jasnym jest, że prowadziło to do ukrycia ewentualnych rozliczeń między stronami m.in. przed organami podatkowymi. Pozwany, będąc przedsiębiorcą, powinien mieć świadomość tego, że zawarcie umowy w formie ustnej może doprowadzić do nieporozumień i wątpliwości co do jej treści – a jednak mimo tej wiedzy nie zawarł z powodem umowy w formie pisemnej. Wobec tego dobrowolnie godził się na ryzyko związane z odmową potwierdzenia na piśmie, w sposób jasny i zrozumiały, warunków umowy. Gdyby pozwany dochował należytej staranności i zachował się wobec kontrahenta w sposób lojalny, powód nie miałby wątpliwości co do tego, jaki jest charakter i warunki porozumienia, które zawarł ze nim i nie byłoby potrzeby występowania na drogę sądową w celu ustalenia charakteru prawnego nawiązanego przez strony stosunku zobowiązaniowego. Zdaniem Sądu uzasadniało to odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu.

O niepokrytych kosztach sądowych Sąd orzekł w oparciu o art. 113 u.k.s.c., stwierdzając brak podstaw do obciążenia nimi którejkolwiek ze stron.